

SŁOWO

WILNO, Wtorek 31 stycznia 1933 r.

Redakcja: Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od godz. 9 do 4. Telefony: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

B. PANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.
 GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.
 GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 HORODZIE — Księgarnia Kol. „Ruch”.
 KLECK — Sklep „Jedność”.
 LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
 LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”.
 MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 MIORY — Ejdelman.
 NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jaźwińskiego.
 NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
 N-SWĘCIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.

DRUJA — Kowlon.
 OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Nowez.
 PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurwicz.
 PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
 POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
 STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 SŁONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 10.
 SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
 ST. SWĘCIANY — M. Lewin — Biuro gazetowe ul. 3 Maja 5.
 WOLOZYŃ — Libermas, Kiosk gazetowy.
 WARSZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch”.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z prze-
 syłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO Nr.
 80259, W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-ru 20 groszy

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem.
 Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja
 nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 1 3-iej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz
 nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej.
 Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co
 do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 groszy.

HITLER U WŁADZY, VON PAPAN PRZY STERZE Przesilenie we Francji TELEGRAMY

Z gabinetem generała v. Schleichera ustąpił ostatni z serii niemieckich gabinetów przydjalnych, gabinetów, które już od epoki katolickiego i centrowego kanclerza Brüninga nie chciały, bo i nie mogły szukać oparcia w rozbitym na dziesiątek partij parlamentem niemieckim, i które opierały się stale i wyłącznie na zaufaniu osobistemu prezydenta Hindenburga. Z gabinetem generała v. Schleichera ustąpił ostatni gabinet tej serii. Ale z gabinetem Hitlera v. Papena nie wracają Niemcy do zasady gabinetu opartego o większość parlamentarną. Tylko ci dwaj ludzie — kanclerz i wicekanclerz, zarazem wielkorządca Prus — symbolizują podwójny charakter zaufania, na jakim się opiera, czy chce oprzeć, nowy rząd. Jest to gabinet ludzi zaufania mas, — oczywiście pewnych mas, oczywiście ich części — i gabinet ludzi zaufania prezydenta Hindenburga.

W obliczaniu sił ruchu hitlerowskiego dużo więcej niż cyframi — jakże wielkimi przecież! — ich reprezentacji w parlamencie Rzeszy, posługiwano się cyframi, dotyczącymi ilości ludzi, zrzeszonych w bojówkach „nazich”, cyframi głosów, jakie przy licznych wyborach na ich listę padły. A przecież te właśnie cyfry były siłą rzeczy, jako idące już w miliony, mniej dokładne. — Oczywiście. Niemniej opieranie się na nich było słusne. Ruch Hitlera miał być zawsze ruchem masowym, antyparlamentarnym, pozaparlamentarnym. Tak samo, jak w parlamencie nie znajdowały nigdy swego wymierzenia siły innej grupy, grupy v. Papena; jak tamtych oparciem były masy, tak tego był autorytet osobisty Głowy Państwa, autorytet, który w miarę tracenia prestige'u przez parlament wyrastał do miary stanowiska politycznego monarchy w państwie o niezbyt liberalnej konstytucji. Ostatnich dwa lata rządów w Niemczech były latami rządów, opartych o Głowę Państwa. Było w nim myśl wykluczenia i partij parlamentarnych i ruchów masowych. System ten już przetrwał się na system współpracy z ruchem masowym, który skrajny program nacjonalistyczny połączył ze skrajnym programem socjalnym, i który nie kłamie w swej oficjalnej na zwie: „nacjonal - socjalistowski”.

Marsz na Rzym w jesieni 1922 roku dał wodzowi faszystowskiemu, jako do-robek trzyletniej walki, pełnię władzy. Po jedenaście latach akcji politycznej Hitler obejmując rząd, jako kanclerz z parama kolegami. Koledzy ci noszą nazwiska wstawione w bojach hitlerowskich, jak Goering, jak Frick... Ten ostatni, za ślepią szowinista i antysemita, jest nawet ministrem spraw wewnętrznych. Ale obok tego zespołu idą inne nazwiska: wicekanclerz Papen. Zarazem „komisarz rządowy” największego, decydującego kraju Rzeszy: Prus. Dalej minister spraw zagranicznych: bar. v. Neurath. Finansów: hr. Schwerin - Krossigk. Ministerstwo Pracy objął wódz Stahlhelmu Seldte, gospodarki i rolnictwa wódz frakcji konserwatywnej Hugenberg. Pozytycznie są, pozycje te pozostają w ręku „ludzi v. Papena”, ludzi zbliżonych, ludzi, należących do grupowań prawicy konserwatywnej. Dalsze nazwiska? I one. znane z depesz, nie utwierdzają pozycji Adolfa Hitlera. — Faszyzm wstąpił zwyciężając inaczej. — Nie, to nie jest to zwycięstwo, marzone od roku 1922, to nie jest nawet to „zwycięstwo” o którym jeszcze dwa lata temu głośno żył w Lipsku Strasser: „Noc, jaka po niemieckim nadzieję, będzie nocą długiego noża”. Ku niewątpliwie szczeremu zmartwieniu nietylko niemieckich hitlerowców nie ziści się ułożona z tych słów „piosnka”: „Wertet nur wartet, „Macenfresser“ Es kommt die Nacht den Messer!”

HITLER KANCLERZEM RZESZY NIEMIECKIEJ

Papen wicekanclerzem i komisarzem Prus

BERLIN PAT. — W dniu dzisiejszym o godzinie 11 przed południem prezydent Rzeszy Hindenburg przyjął na audiencji byłego kanclerza Papena, który mu złożył szczegółowe sprawozdanie z przeprowadzonych przez siebie rokowań Po opuszczeniu przez Papena pałacu prezydenta Rzeszy w kołach politycznych

PAPEN — wicekanclerz i komisarz Rzeszy dla Prus.

GOERING — Minister bez teki i komisarz Rzeszy do spraw lotnictwa.

SELDT — minister pracy

Gen. podpor. BLOMBERG — minister Reichswehry

Baron von RUEBENACH — minister poczty i komunikacji.

Hr. SCHWERIN-KROSSIGK — minister finansów.

HUGENBERG — minister gospodarki i rolnictwa.

Von NEURATH — sprawy zagraniczne.

FRICK — minister spraw wewnętrznych.

Bezpośrednio po nominacji gabinetu gabinet został zaprzyszczony.

Minister Reichswehry gen. von Blomberg

BERLIN PAT. — Nowo mianowany minister Reichswehry general Werner von Blomberg jest jednym z najwybitniejszych oficerów Reichswehry, od 1 10. 1929 roku był faktycznym szefem sztabu Reichswehry, stojąc na czele tak zwanego Truppenamt. W dniu 1 10. 1929 r. został mianowany dowódcą I korpusu piechoty, stacjonowanego w Prusach wschodnich. General Werner von Blomberg uchodził za dobrego znawcę stosunków rosyjskich i za zwolennika zbliżenia niemiecko - sowieckiego.

Minister bez teki i komisarz Rzeszy do spraw lotnictwa Goering objął równocześnie

rozszła się wiadomość, że nominacja Hitlera na kanclerza Rzeszy jest faktem dokonany. Wkrótce potem wiadomość ta została oficjalnie potwierdzona.

Prezydent Rzeszy powierzył HITLEROWI stanowisko kanclerza, mianując jednocześnie następujących ministrów:

PAPEN — wicekanclerz i komisarz Rzeszy dla Prus.

GOERING — Minister bez teki i komisarz Rzeszy do spraw lotnictwa.

SELDT — minister pracy

Gen. podpor. BLOMBERG — minister Reichswehry

Baron von RUEBENACH — minister poczty i komunikacji.

Hr. SCHWERIN-KROSSIGK — minister finansów.

HUGENBERG — minister gospodarki i rolnictwa.

Von NEURATH — sprawy zagraniczne.

FRICK — minister spraw wewnętrznych.

Bezpośrednio po nominacji gabinetu gabinet został zaprzyszczony.

Minister Reichswehry gen. von Blomberg

BERLIN PAT. — Nowo mianowany minister Reichswehry general Werner von Blomberg jest jednym z najwybitniejszych oficerów Reichswehry, od 1 10. 1929 roku był faktycznym szefem sztabu Reichswehry, stojąc na czele tak zwanego Truppenamt. W dniu 1 10. 1929 r. został mianowany dowódcą I korpusu piechoty, stacjonowanego w Prusach wschodnich. General Werner von Blomberg uchodził za dobrego znawcę stosunków rosyjskich i za zwolennika zbliżenia niemiecko - sowieckiego.

Minister bez teki i komisarz Rzeszy do spraw lotnictwa Goering objął równocześnie

Czy Reichstag będzie rozwiązany

BERLIN PAT. — Pomimo kilkunastu rokowań, w czasie których kandydatura Hitlera stała na czołowym miejscu, fakt nominacji przywódcy narodowych socjalistów i utworzenia na tak szybkim tempie jego gabinetu był dla szerokiego ogółu niespodzianką, nie przypuszczano bowiem, że prezydent Hindenburg porzuci dawne swe zastrzeżenia wobec Hitlera. Obecnie uważa kół politycznych koncentruje się dookoła sprawy, czy centrum zgodzi się poprzeć gabinet Hitlera, co zapewniło by mu większość parlamentarną. Uchodzi za rzecz pewną, że w przeciwnym wypadku Reichstag będzie rozwiązany.

Wrażenie w Niemczech

BERLIN PAT. — Gabinet Hitlera przyjęty został przez prasę jako widomy znak zupełnej zmiany dotychczasowego kursu polityki niemieckiej. Wszystkie pisma bez różnicy zabarwienia politycznych podkreślają wielką odpowie- dzialność, jaką wziął na siebie Hindenburg, angażując się w najwyższym stopniu w rozwiązanie kryzysu gabinetowego. Dzienniki, zbliżone do l. zw. frontu harburgskiego, witają gabinet Hitlera jako symbol jednolitego frontu narodowego.

„Deutsche Allgemeine Ztg.” wyraźnie mówi o pojednaniu między Hindenburgiem a Hitlerem. Opinia publiczna Niemiec nie odmówi Hitlerowi praw, przysługujących mu jako przywódcy największego stronnictwa. Mimo to decyzyja prezydenta jest ryzykiem. Najważniejszym powodem ustąpienia Schleichera było nieudanie się próby pozyskania ruchu hitlerowskiego dla rządu.

„Boersen Ztg.” nazywa nowy rząd „miejscem jedności narodowej” podkreślając, że o- bóz nacjonalizmu niemieckiego wziął na siebie zadanie olbrzymiej doniosłości przeprowadzenia nawiązania politycznego między niemieckimi społeczeństwami zewnętrznymi i wewnętrznymi. Kryzys gospodarczy, aż do ostatniego ataku na traktat wersalski.

„Demokratyczne Berliner Tageblatt” i „Vossische Ztg.” z naciskiem wskazują na odpowiedzialność Hindenburga za dalszy rozwój wypadków. Dzienniki te zwracają uwagę na niebezpieczeństwo, jakie zmienia kurs polityki wobec społeczeństwa Niemiec.

Socjalistyczny „Vorwaerts” przypomina prezydentowi Hindenburgowi, że jest on odpowiedzialny za utrzymanie konstytucji, gdyż rząd Hitlera w razie nieuzyskania większości parlamentarnej musi ustąpić. Gdyby mimo to próba wzięcia na siebie odpowiedzialności, powstanie sytuacja, w której masy pracujące będą musiały rzucić na siebie wszystkie swe siły.

Hitlerowski „Angriff” pisze: „Witam naszego wodza. W imię sprawiedliwości musimy jednak wspomnieć o feldmarszałku Hindenburgu, który dzisiaj ukoronował dzieło swego żywota, łącząc się z niemiecką młodzieżą narodową”.

Organ chrześcijańskich związków zawodowych „Der Deutsche” oświadcza, że organizacja zawodowa z najwyższą nieutością odno-

GIELDA WOBEC NOMINACJI HITLERA

BERLIN PAT. — Berlińska giełda zareago- wała na wiadomość o utworzeniu rządu Hitlera. W pierwszej chwili zupełna przerwa. Przez około 15 minut ustaly wszelkie obroty. Pod koniec zebrań giełdy w obrotach nastąpiła pewna poprawa. Wiele walorów, które utraciły przy otwarciu do 2 proc., przy zamknięciu okazały się mocniejsze, przy utrzymaniu w nastroszeniu nerwowym. Giełda spożywcza na wiadomość o zamianowaniu Hugenberga zareago- wała zwyżką w oczekiwaniu nowych zarządzeń preferencyjnych na rzecz rolnictwa.

Sytuacja finansowa Polski

MOWA POSŁA MIEDZIŃSKIEGO NA KOMISJI BUDŻETOWEJ.

WARSZAWA PAT. — Na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej w dniu 30 stycznia r. przystąpiono do wysłuchania sprawozdania posła Miedzińskiego o ustawie skarbowej i referatu ogólnego. Sprawozdawca generalny pos. Miedziński.

Wnieśli preliminarz ustala dochody na 2.088.999.150 zł., wydatki na 2.449.897.181, a zatem nadwyżkę wydatków na 360.398.031. — Projekt budżetu, uchwalony przez komisję, ustala dochody na 2.057.831.881 zł., wydatki zaś na 2.451.980.694 zł., czyli nadwyżka wydatków wynosi 394.148.813 zł. Różnica powstała wskutek tego, że ogółem zmniejszono dochody o 31.17 milionów, wydatki zwiększono o 2.08 milionów, wskutek czego powstała różnica w wysokości 33.25 milionów, o którą może się zwiększyć niedobór budżetowy.

POCUCIE BEZPIECZEŃSTWA
 Życie gospodarcze świata jest tak zębione, że partycularne układy mogą dać tylko częściowy i krótkotrwały wynik, powodując raczej nowe zakłócenia. Zachwianie juncim między reparacjami niemieckimi a spłatą długu przez państwa zwycięskie Stanom Zjednoczonym jest sprawą nietyklo logiki i równowagi społecznej, lecz i sprawą par excellence polityczną.

Drugim momentem, łączącym u źródła kryzysu, jest kwestia kryzysu zaufania, tj. kw- stia bezpieczeństwa, a mówiąc bez odsonek — obawa nowej wojny.



Nowomianowany kanclerz Rzeszy Adolf Hitler urodził się w roku 1889 w Braunau nad Innem (Austria). Do wybuchu wojny był rysownikiem - architektem. — W roku 1914 zgłosił się jako ochotnik do armji niemieckiej i brał udział w wojnie na froncie zachodnim. Ze służby wojskowej ustąpił w roku 1920. Jeszcze przed wojną brał udział w Austrii w ruchu narodowo - socjalistycznym. Następnie po wyjeździe do Niemiec był jednym z twórców organizacji narodowo - socjalistycznych w Rzeszy Niemieckiej.

W roku 1923 zorganizował swoich zwolenników w formację wojskową, nazwaną oddziałami szturmowymi i przy ich pomocy oddał Hitler już z końcem 1924 roku wypuszczony został na wolną stopę. Przez dłuższy czas pozostawał w ścisłym kontakcie z byłym feldmarszałkiem Ludendorffem. Organizacja Hitlera była organizacją zakazaną w całym szeregu krajów niemieckich aż do roku 1927, kiedy to zakaz partji narodowo - socjalistycznej zniesiono o- stał w Bawarii. Tylko w Prusach zakaz ten został unieważniony dalej. Hitler w tym czasie przestał być obywatelem austriackim ze względu na to, że służył wojskową pełnią w armji niemieckiej, natomiast obywatelstwa niemieckiego nie posiadał i wobec tego był „obywatelem bez obywatelstwa”.

W lipcu 1927 roku podporządkowano Hitlerowi organizację narodowo - socja- listyczną w Austrii. W roku 1930 Hitler od- miotł poważne zwycięstwo przy wyborach do Reichstagu i rozpoczął akcję nad legalizację swego ruchu. Odłąd przy różnych kombinacjach występował na arenie politycznej jako kandydat na stanowisko prezydenta Rzeszy lub kanclerza Rzeszy.

Próba utworzenia gabinetu Hitlera zawiodła wobec niemożności stworzenia w parlamencie stałej większości, na której gabinet Hitlera mógłby się oprzeć.

Obecnie Hitler staje jako kanclerz na czele gabinetu, złożonego z narodowych socjalistów i grupy Hugenberga, do którego pozatem wchodzi jako mąż zaufania prezydenta Hindenburga były kanclerz Papen.

PRZESILENIE WE FRANCJI

PARYŻ, PAT. — W kulminacjach Izby Deputowanych wybór Daladiera na premiera przyjęty został maogół przychylnie. Również i większość posłów socjalistycznych uważa, że Daladier jest osobistością polityczną, mającą w obecnej chwili najwięcej widoków na uzyskanie współpracy socjalistów. Mimo to jest rzeczą bardzo wątpliwą, czy nowy kongres zgodziłby się na pro- pozycję współpracy nawet z Daladierem jako szefem rządu, socjaliści bowiem musieli by przyjąć na siebie odpowiedzialność za u- zdrowienie finansów, które wymaga zasto- sowania środków niewygodnych z punktu widzenia tezy socjalistycznej. Radykali społeczni postanowili pozostawić premje- rowi całkowitą swobodę rokowań z socja- listami, wyrażając mu zupełne zaufanie partji.

Grupa umiarkowana zajmuje dotych- czas stanowisko wyczekujące. Dziś rano Daladier uda się do siedziby komitetu wy- konawczego partji socjalistycznej z pro- pozycją współpracy w rządzie, określając jednocześnie, na jakich warunkach zamie- rza kozystać z współpracy socjalistów w rządzie. — Wczoraj późnym wieczorem Da- ladier prowadził dłuższą rozmowę z Blu- mem. O ile socjaliści nie zgodzą się na bezpośredni udział w rządzie, Daladier bę- dzie się starał o ich poparcie, tworząc ga- bINET akcji republikańskiej, jak go sam na zwiał, a który będzie się składał przede- wszystkim z radykalów społecznych. — Henriot przyrzekł całkowicie swoje popar- cie, dotychczas jeszcze jednak nie wia- domo, jaką objąby tękę. Daladier nie ukon- czył dotychczas swych rozmów, ogólnie się jednak przypuszcza, że ostatecznie utworze- nie nowego rządu nastąpi we wtorek.

5 tek socjalistom

PARYŻ, PAT. — Po odbytych wczoraj rozmowach z poszczególnymi politykami Daladier oświadczył dziennikarzom, że o- fiarował socjalistom udział w rządzie po przedstawieniu im programu uzdrowienia finansów, jaki zamierza zrealizować.

Daladier podkreślił w rozmowie z so- cjalistami, że ze względu na stałe wzrastające trudności, wobec których znajduje się Francja, należy pominąć wszystkie inne sprawy i zająć się wyłącznie przywró- ceniem porządku wewnętrznego. Daladier zaofiarował socjalistom 5 tek ministerjal- nych, z których jedna związana byłaby ze stanowiskiem zastępcy premiera.

Odpowiadając na liczne pytania — Da- ladier zaznaczył, że trudności tak wewnątrz jak i na zewnątrz kraju wymagają się. — W Niemczech Hitler powołany został na kanclerza. Tego nie należy lekceważyć. — Premier zaznaczył, że starał się być zawsze lokalnym i widzieć rzeczy tak, jak się faktycznie przedstawiały. Daladier wyraził nadzieję, że społeczeństwo francuskie, które już tylekroć miało zdobyć się na kro- niczne wysiłki, dokona tego również i o- becnie. Należy jednak podkreślić, że czas nagli.

PROTESTY WYBORCZE

WARSZAWA (30 I. tel. wł.) Sad Naj- wyższy ogłosił decyzję w sprawie trzech protestów przeciwko wyborom do Sejmu w okręgu 54 Tarnopol — Zbaraż i jednego protestu przeciwko wyborom do Senatu w województwie tarnopolskim. Protesty te były rozpatrywane na jawnym posiedzeniu Sądu Najwyższego w dniu 16-go stycznia. W myśl decyzji nastąpi na miejscu prze- słuchanie za pośrednictwem Sądu Okręgo- wego świadców.

ODZNACZENIA

WARSZAWA, PAT. — Dzisiejszy „Mo- nitor Polski” zamieszcza zarządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej, nadające krzyże niepodległości z mieczami 13 oso- bom, krzyże niepodległości 392 osobom, me- dal niepodległości 428 osobom, wszystkim za pracę w dziele odzyskania niepodleg- łości.

O POWIĘKSZENIE RADY LIGI NARODÓW

GENEWA, PAT. — W dniu 30 bm. rozpoczął pracę komitet, który ma zbadać obecny system wyboru do Rady Ligi Na- rodów. Komitet ten powołany został w związku z wnioskami Portugalji, zmierzą- cym do powiększenia liczby członków Rady z 14 do 15. Wniosek swój Portugalja motywowała tem, że szereg państw nie ma szans zostania członkami Rady, gdyż 5 miejsce stałych posiadają wielkie mocar- stwa półstale marek Polska i Hiszpania, jedno miejsce zarezerwowane jest dla Malej Ententy, trzy dla państw południowej Ameryki, jedno dla mocarstw azjatyckich, jedno dla dominjów brytyjskich i jedno dla państw skandynawskich. W dyskusji nad tym wnioskiem przedstawiciele Fran- cji, Polski, Hiszpanji, Czechosłowacji i Kolumbji wypowiedzieli się za wnioskiem Por- tugalji, delegaci Wielkiej Brytanji, Szwecji i Niemiec — przeciwko wnioskowi. De- legat Polski minister Raczyński, wypowi- adając się za powiększeniem Rady, za- sunął sobie prawo przedstawienia włas- nych wniosków na jednym z najbliższych posiedzeń.

CZECHOSŁOWACJA POWIĘKSZA ARMJĘ

PRAGA, PAT. — Na posiedzeniu rady ministrów postanowiono zwiększyć kontyngent rekruta o 5 tysięcy. Zwiększenie to stoi w związku z niedawnym skróceniem czasu służby wojskowej. Dotychczasowy kontyngent wynosił 70 tysięcy.

MROZY WE WŁOSZECH

BOLONJA, PAT. — W północnych Włoszech panują dotąd silne mrozy. W ok-olicy Belluno termometr spadł do 25 stopni poniżej zera. Śnieżyce zasypały prze- cieże górskie, uniemożliwiając normalną komunikację samochodową. W wielu miej- scowościach zaspy wypadki śmiertelne z powodu zamartwienia.

Zlecenia Izby Handlowej Nowego Yorku

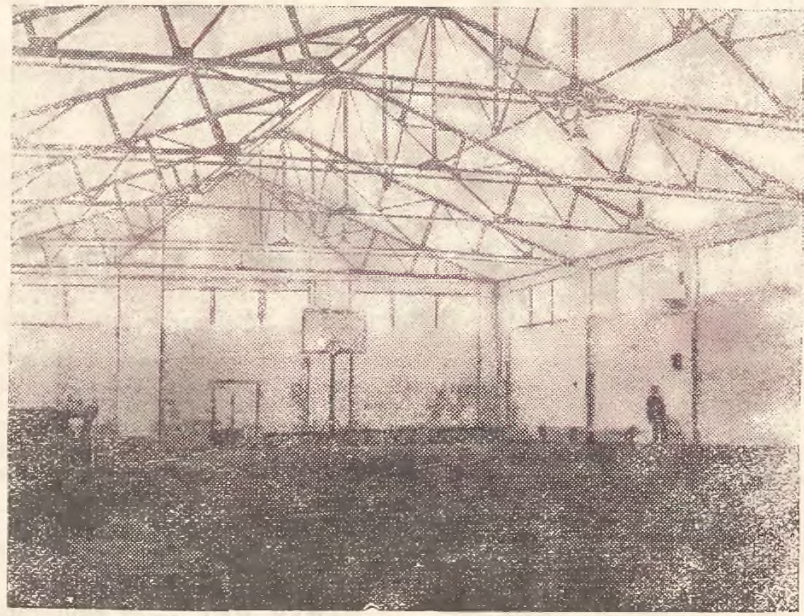
NOWY YORK, PAT. — Izba Hand- lowa Nowego Yorku przyjęła olbrzymią większość głosów poniższe zalecenia dla specjalnego komitetu Izby:

- 1) dalsze odłożenie spłaty długów państwowych należnych Stanom Zjedno- zonym winno być przez Kongres dozwol- one na podstawie tymczasowej wobec państw płatniczych, wykazujących obec- nie niemożność płacenia,
- 2) Kongres powinien pozwolić na uk-łady celem zawarcia zmodyfikowanych umów, któreby brały pod uwagę interes Stanów Zjednoczonych, gdy państwa dłużnicze wykazały zmiany radykalne w stosunku do czasu zawarcia obecnie wią- żące umowy,
- 3) wszelka zmiana istniejącej umowy dłużniczej winna być uzależniona ściśle od określonych gwarancji, na mocy któ- rych towary amerykańskie dopuszczone zostaną na rynki państw dłużniczych na warunkach uczciwej konkurencji,
- 4) wszelka zmiana istniejącej umowy dłużniczej winna być uzależniona od zmniejszenia wydatków na zbrojenia.
- 5) Propozycje skreślenia długów wo- jennych należnych Stanom Zjednoczo- nym winny być odrzucone.

Francuskie papiery wartościowe na gieł- dzie paryskiej wykazywały dziś tenden- cję zniżkową, w przeciwnieństwie do pa- pierów zagranicznych. Należy jednak podkreślić, że w związku z nominacją Hitlera na kanclerza Rzeszy kurs pozycy- czki Yonga spadł o 18 punktów.

wa znaczeniu zetknęmy się w roku następnym po raz pierwszy. — Wbrew pesymistycznym twierdzeniom, rezerwy skarbu okazywały się zarówno co do swej wysokości jak i swej płynności, dostateczne dla pokrycia niedoboru.

Biorąc pod uwagę wykazaną przez szereg lat przez rząd zdecydowaną wolę i umiejęt- ność utrzymywania równowagi budżetowej, — twierdzi, że i w roku 1933-34 zostanie ona utrzymana.



W niedzielę odbyło się we Lwowie uroczyste poświęcenie nowej hali sportowej, zbudowanej staraniem niemieckiego komitету P. W. WF. Otwarcie odbyło się w obecności przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych z Warszawy i Lwowa. Urządzenie hali składa się z bieżni lekkoatletycznej i szeregu urządzeń dla biegów, skoków i rzutów, boiska dla gier sportowych, kortu tenisowego, planyżu szermierczego, ringu bokserskiego i toru luznego. Hala wyposażona jest również w sprzęt gimnastyczny - sportowy. Obok hali urządzony został for sliżgawkowy. Zdjęcie nasze przedstawia wewnętrzny widok hali sportowej.

A więc mamy nowego laureata państwowej nagrody literackiej. Jest nim Wacław Berent. Jury, składające się z Leopolda Staffa, Juliusza Kadena-Bandrowskiego, Kazimierza Wierzyńskiego, Wacława Grubińskiego, Piotra Choynowskiego, Stanisława Szpotńskiego i Władysława Zawistowskiego, nie odrzuca zatrzymanego się na kandydaturze Berenta.

Kurjer Poranny (30) tak ujmuje przebieg narad jury:

Kandydaturę Wacława Berenta postawił Juliusz Kaden-Bandrowski, wymieniając jako ostatnie dzieło kandydata ogłoszenie w ciągu ostatniego trzylecia „Wyzwłaszczenie muz” („Wódz”). Wystawioną przez Juliusza Kadena-Bandrowskiego kandydaturę popierają swoimi głosami: Leopold Staff, Piotr Choynowski, Władysław Zawistowski.

Wacław Grubiński wystawia kandydaturę Karola Irzykowskiego, wymieniając jego dzieło „Walka o tresę”. Wobec tego, że autor ten ukazał się przed okresem ostatniego trzylecia, kandydatura Irzykowskiego nie podlega dyskusji.

Grubiński wystawia wobec tego jako kandydata prof. Tadeusza Zielińskiego, oraz jego dzieło „Grecja Niepodległa”, co uzyskała kandydatura Stanisława Szpotńskiego. Kazimierz Wierzyński zgłasza dwóch kandydatów: dr. Tadeusza Zielińskiego-Boya („Śmiech, uśmiech i zgroza” i „Okno na życie”) oraz Marję Dąbrowską (dwa tomy z cyklu „Dnie i noce” — „Barbara i Bogumił” oraz „Wieczne zmartwienie”).

Po krótkiej dyskusji, większością (sześciu) głosów przeciw jednemu, zwyciężył Berent. Już po ogłoszeniu wyroku, członkowie jury nagrody państwowej zgłosili pod adresem przedstawiciela M. W. R. i O. P. dwa niezmiernie ciekawe postulaty, a mianowicie:

Pierwszy wniosek — wywołany do pewnego stopnia reakcją społeczeństwa, które pragnie być szeroko poinformowane zarówno o motywacji, przyznawanej nagrody, jak i o dyskusji nad proponowanymi kandydaturami innych pisarzy — proponuje, by na przyszłość posiedzenia jury były publiczne, z udziałem sprawozdawców, którzy mogliby poinformować szeroki ogół o opiniach sędzów co do każdego poszczególnego kandydata i walorów jego dzieła, podlegającego sądowi jury.

Drugi wniosek ma zwłaszcza wielkie znaczenie dla tworzącego się w naszej dobie nowego dorobku literackiego, który został wzbogacony ostatnio kilkoma, wysoce doniośnymi utworami młodych pisarzy, wnoszących do literatury wielkie wartości pisarskie i głęboką penetrację współczesnego życia.

Wniosek ten zmierza do tego, by ustanowiona została równorzędna druga nagroda literacka, wienająca najnowszego dorobek literacki, często zaczniewany w zestawieniu z chlubnymi nazwiskami i artystycznym dorobkiem całego życia starszych pisarzy.

O ile drugi wniosek, zmierzający do ustalenia nagrody — zachęty dla młodych, jest dobry — o tyle pierwszy może budzić pewne zastrzeżenia, gdyż jawność obrad może zanadto krępować sędziów.

Swoją drogą, wartoby było podobny zwyczaj zastosować w Wilnie: publiczne posiedzenia Sądu Konkursowego na pewno miałyby nadzwyczajną powodzenie!

Czy Berent wymaga specjalnej prezentacji? Chyba, nie! Ale przypomnijmy sobie kilka momentów z jego życia:

Laureat literackiej nagrody państwowej, Wacław Berent, stanowi jedną z najcenniejszych podwalin współczesnej literatury polskiej, jest jej chlubą, a jego dorobek pisarski stanowi nieprzemijający wkład w literaturę polską.

Urodzony w Warszawie w 1873 r., ogłasza pod pseudonimem W. L. Rawicza w 1894 roku w „Warszawskim „Ateneum” nowelę „Nauczyciel”. Wydaje następnie 1898 roku powieść „Fachowiec” w 1903 „Próchno” w 1911 „Ozi mine” w 1918 „Żywe kamienie”. Rozpoczął drukiem w „Pamiętniku Warszawskim” w 1930 „Wyzwłaszczenie muz” („Wódz”) jest ostatnim dziełem artysty.

Na marginesie swej twórczości pisarskiej ogłasza Berent w 1906 roku studjum „O źródłach i ujęciach Nietzscheizmu”, szkic publicystyczny „O idei w ruchu rewolucyjnym” (pod pseudonimem SAM.), przekłady Nietschego, Jakobsena, Hamsuna, Stendhala, indyjskich „Upaniszad” i Romain Rollanda.

W 1925 roku w „Przeglądzie Warszawskim” publikuje jedno z najlepszych studjów, jakie ukazywały się w literaturze polskiej o Goethe pod tytułem „Niezgłębione tajemnice pewnej bajki”.

Lector.

KOBIETA... MIŁOŚĆ... ZAZDROŚĆ...

(NOWOŚCI WYDAWNICZE GEBETHNERA I WOLFFA)

Wymówić głośno: kobieta... — już echo odpowiada: miłość... Za miłością zaś, jak potworny cień, ciągnie się obłąd na zazdrość... Zresztą ma rację: tam, gdzie jest kobieta, lub może — tam, gdzie powstaje miłość, rodzi się jednocześnie i zdrada...

Kobieta, miłość, zazdrość (uzasadnia, czy nieuzasadnia) — coż to za niewyczerpany temat dla pisarzy! Gdyby tak złożyć razem wszystkie książki, napisane na ten temat, powstałaby góra, przycięta swym szczytem obłoki; gdyby położyć je jedna obok drugiej, możnaby było parokrotnie „opasać ziemskie kółko”; gdyby... Ach, poco są przykłady: nie tylko poeci i prozaicy, lecz każdy z nas, zwykłych śmiertelników, jest przeciw specjalistą w tych zagadnieniach i ma na swym sumieniu niejedną głęboką aforizm, lub nawet całe dyseratacje, wygłaszane w gronie przyjaciół.

Zdawałoby się, coż jeszcze można powiedzieć nowego i ciekawego na tak znany temat, a jednak trzech tegich pisarzy polskich rzekło wazkie słówko! Nie obawiajmy się zresztą: temat jest niezmiernie daleki od wyczerpania i pokolenie naszych pra-pra-wnułków będzie jeszcze śpiewało: La donna e mobile! — i pisało książki o kobiecie i miłości...

Trzy książki, leżące na mojem biurku, tchną żarem i męką miłości, w trzech książkach niepodzielnie panuje kobieta — źródło szczęścia, tęsknoty i klęsk...

Na czoło, niezawodnie wysuwa się „Zazdrość i mięcyca” Michała Choromańskiego.*)

Młody autor zadebiutował niezwykle szczęśliwie: ołsnął, oszołomił czytelników i krytyków, — tak świeża i oryginalna jest forma powieści, tak śmiała i niebanalna jest analiza przeżyć ludzkich. „Zazdrość i mięcyca” — to są dzieje kilku ludzi w ciągu kilku dni. Właśnie: „dzieje w ciągu kilku dni”.

Przeżył trzech głównych bohaterów powieści są pozornie jakże poproszani! Już na czwartej stronie autor wyjaśnia sytuację: „Tragedja polegała na tem, że stary Widmar miał młodą żonę”. Odrzuć! tragedia! Ale ta tragedia nie wzbudziła bytnego zaciekawienia, gdyby nie świetne ujęcie przeżyć szalejącego z zazdrości Widmara, cynicznie zdradzającego i niemal wrzuszającego w swym czynieniu Rebecki, cierpiącej bodaj na ninfomanję, i wreszcie doktora Tamfena, chirurga z prawdziwego powołania, który się załamywał pod wpływem miłości, zawierającej w sobie zbyt wielką dozę fałsu.

W duszy Widmara miłość, zazdrość i podłość wytworzyły jakąś dziwną całość, wypełniając całe jego jestestwo myślą o kobiecie, którą posiadał, lecz która czuła to z przerażającą jasnością, choć nie miał stanowczych dowodów, — należała nie tylko do niego. Widmar pęsa się do największych nikczemności, szpiegując żonę i używając za ślepe narzędzie biednego żyda — krawca, którego mami widokiem dobrobytu.

*) Michał Choromański. Zazdrość i mięcyca. Powieść. Wyd. Gebethnera i Wolffa, Warszawa, 1933, str. 324.

Autor zastanawia się nad zdradą, jako zjawiskiem, którem opiekuję się jakaś tajemnicza siła:

Można naprawdę pomyśleć, że istnieje jakaś niemoralna siła, która układa wypadki właśnie w taki sposób, by ułatwić ludziom zdrady i kłamstwo. Wątpię, żeby to był przypadek, gdyż każdy człowiek w swem życiu spotyka podobne zjawiska. Wiem naprzykład, że jeżeli kobiecie przyjdzie myśl zdradzić, to równoległe z powstaniem tego zamiaru, zobaczy nagłe, do jakiego stopnia to jest proste i wykonalne. Wszystkie wypadki natychmiast potoczą się same w jednym określonym kierunku, zdążając do celu. Mąż nigdy nie wejdzie do pokoju w chwili, gdy żona całuje kochanka, wejdzie natomiast w parę minut potem. Dlaczego? Wśród dziesięciu znających mężczyzn mąż zawsze będzie zazdrosny o dziewczynę niewinną, dziesiętego zaś, z którym żona go zdradza, nigdy nie będzie podejrzewał. Dlaczego? Musi być w tem jakiś ukryty praw, bo inaczej nie zdarzałoby się to na każdym kroku. Jeżeli zaś jest to prawo, to wszystkie zdrady i kłamstwa są czemś naturalnym i przez samą przyrodę chronionym.

Autor niepotrzebnie wypowiadał się tak wyraźnie, bo w świetle tych słów cała książka zaczyna wyglądać na ilustrację zgory powziętej tezy. Bo i rzeczywiście, coś w tej świetnie napisanej i niezmiernie efektownie ujętej książce, jest nie w porządku. Analiza duszy ludzkiej została przeprowadzona po niestrzownsku, niemal jak w prosektojum, ale... właśnie duszy ludzkiej jakoś i nie widać: gdzieś jest nieoczekiwanie zawieszony!... Pozostały tylko zmysły i instynkty.

Dlatego też debiut Choromańskiego budzi jednocześnie zachwyt i pewien niepokój: autor może mieć przed sobą świetną przyszłość literacką, ale też może prędko się załamać, jeżeli mistrzowskiej zdolności do analizy nie połączy z dążeniem do syntetyzowania.

Groźna eksplozja w koksowni w Rudzie

WARSZAWA 30 J. (tel. własny). — W dniu 30 bm, o godzinie 8 min. 40 ra no nastąpił w hali maszyn w koksowni Wolska w Rudzie zatrudniającej 260 robotników wybuch, wskutek którego zniszczona została cała hala oraz wszystkie maszyny napędowe, jak również wyrwana sufit i dach. Eksplozja nastąpiła prawdopodobnie wskutek defektu przewodów gazowych.

W czasie eksplozji pracowało 140 robotników, jednak dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności tylko 3 osoby porażone zostały palącym się gazem i poranione odłamkami szkła.

Straty wynoszą według obliczeń kierownictwa koksowni od 3 do 4 milionów złotych. Koksownia była ubezpieczona w Akwizgrańsko-Monachijem T-wie Ubezpieczeń. Unieruchomienie fabryki potrwa około 6 tygodni.

KRÓLEWSKA HUTA. PAT. — W uzupełnieniu wiadomości o wybuchu koksowni „Wolfgang” dowiadujemy się następujących szczegółów:

Koksownia zatrudniała około 250 robotników. Zabójca koksowni w chwili wybuchu wynosiła 140 robotników. W hali maszyn, gdzie miała miejsce eksplozja, pracowało 2 robotników i jedna robotnica, która odnieśli obrażenia. Wybuch nastąpił z powodu krótkiego spiecia i wydobywania się gazu z nieszczelnych rur. Wnętrze koksowni jest zupełnie zniszczone. Skutkiem powstającego uszkodzenia koksownia będzie unieruchomiona na przeciąg kilku miesięcy. Wybuch wywołał oburzenie wrażeń w całej okolicy. W najbliższych domach, sąsiadujących z koksownią, wyleciały szkoby. Straty sięgają 2 milionów złotych.

Wilno otrzyma Izbę Rolniczą

WARSZAWA PAT. — W dniu 30 stycznia odbyło się pod przewodnictwem p. premiera Prystora posiedzenie Rady Ministrów. Rada Ministrów rozpatrywała i uchwalała projekty ustaw, które przedłożone zostaną przez rząd Sejmowi w okresie bieżącej sesji. Wśród tych projektów są między innymi dwa projekty ustaw o dodatkowych kredytach na rok 1932 — 33.

Ponadto Rada Ministrów postanowiła powołać Izby Rolnicze w Białymstoku, Kielcach, Lublinie, Lwowie, Łodzi, Łucku i Wilnie oraz ustaliła okrygi ich działalności.

Projekt ustawy w sprawie samorządu terytorjalnego

WARSZAWA PAT. — Na poniedziałkowym posiedzeniu sejmowej komisji administracyjnej w toku dalszej rozprawy nad rządowym projektem ustawy w sprawie zmiany ustroju samorządu terytorjalnego, referent wicemarszałek Polakiewicz zaproponował nowy artykuł 28-a upoważniający p. Prezydenta Rzeczypospolitej do wydania w drodze rozporządzenia z mocą ustawy odrębnych praw o ustroju miast dla Krakowa, Lwowa, Łodzi, Poznania, Warszawy oraz Wilna. — Artykuł ten przyjęto w brzmieniu zaproponowanym przez referenta.

NIETYKLIKI ZŁODZIEJ

UDLINE. PAT. — Nieodczłonne zjawisko miało miejsce w miejscowości Percotto w pobliżu Udline. Njejakki Vecchi, miejscowy rolnik otrzymał anonimową przesyłkę, zawierającą czek na 5200 lirów. Jakk się okazało, kilkanaście lat temu niewykryty złodziej wykradł z sieniarni rodziców Vecchi 5200 lirów, co spowodowało wielką nędzę rodziny. Obecnie niewiadomy złodziej wrócił skradzioną ośmiś sumę, zachowując anonim.

Rozrywki zimowe dzieci japońskich.



Ostra zima panuje w roku bieżącym także i w całej Japonii. Gruba warstwa śniegu pokrywa cały niemal kraj. Dzieciarnia japońska korzysta z opadów śnieżnych uprawiając z zapalem sport saneczkowy, któremu oddają się nawet najmłodsi. Na zdjęciu naszym widzimy dwóch małych japończyków, popychających saneczki z trzecim najmłodszym potomkiem japońskiego włościanina.

Książka Choromańskiego jest niezawodnie niepowszednim zjawiskiem i godna jest uwagi każdego inteligentnego czytelnika, który nie będzie się mógł oprzeć sile młodego talentu. Niektóre sceny są wprost imponujące pod względem siły i prawdy artystycznej, jak np. dokładny obraz przebiegu operacji w szpitalu, czy też rozmowa obłąkanego z zazdrości Widmara z doktorem Tamtenem, kiedy Widmar krzyczy: Panie, wiem, gdzie jest pańska garsonjera! — doktor zaś pod wrażeniem nieudanej operacji odpowiada: Co-o... Pan rozumie, ropień przesunął się pod same serce!.. Pan rozumie!..

Najwspanialsze zaś w swej tragicznie-ironicznej prostocie jest zakończenie powieści. — Rebeko!.. — bełkotał Widmar, niepomiernie się zdziwiona, — przecież ty mnie nigdy nie zdradzałaś i nie zdradziłaś... „prawda”?

— Nigdy — odpowiedziała, a potem z niecierpliwością: — dlaczego mi nie wierzyć? Wtedy zupełnie ziamany, lecz jednocześnie do głębi szczęśliwy, Widmar powiedział ze wstydem i pokorą:

— Przepaszam cię bardzo. — Niema za co — odpowiedziała prosto. Michał Choromański nie załował jaskrawych barw, zarysowując zmysłową miłość i męki obłąkanego, — postelowe obrazy miłości daje Jarosław Iwaszkiewicz w książce p.t. „Panny z Wilka”. Książka zawiera dwie powieści: „Panny z Wilka” (Wilko) — majątek, w którym mieszkają panny) oraz „Brzezina”.

Trzecią pierwszą jest miłość, która się nie ucieleśniła. Wiktor Ruben po... *) Jarosław Iwaszkiewicz Panny z Wilka. Nakł. Geb i Wolffa. Warszawa, 1933 str. 212.

PLEURITIS PURULENTIS

Rządca domu, gdy mu dziś lokator przynosi pieniądze, pyta: — to za czerwiec prada?

— Nie, za styczeń. Rządca kiwa głową i myśli: „ja ja głupiec miałem go za uczciwego człowieka w styczniu płacił za styczeń, podejrzane, bardzo podejrzane!”

Coby sobie pomyślał rektor o studencie, któryby wniósł czesne na czas? Zawsze był przepis, że I-szą ratę należy wnieść do 1-go stycznia, koło 15 lutego zjawiali się pierwsze jaskółki z pieniędzmi, a po 20-tych maja wszyscy płacili gremjalnie pierwszą i drugą ratę razem, bo bez tego nie wolno było stawać do egzaminów.

Zgodnie z tradycją i teraz nikt nie zwał na surowe upomnienie, w 32-im roku I-szą ratę wpłaciło tylko paru kolegów i dużo koleżanek.

A tu pa! Kto nie uskutecznił raty w terminie, zostaje wyłany, trzeba płacić za kare jeszcze raz wpisowe — 40 zł! albo porównanie do ministra...

Podanie musi być zaopatrzone w poświadczenie lekarskie. Już po dwóch latach ministerstwo zmieniło decyzję — wystarczy zanośić podania do dziekana. W ten sposób ministerstwo ocalało się przed najciemniejszym — studentów.

Lekarze studenckiej Kasy Chorych uradowani: drzwi się nie zamykają. Pacjent płaci złotówkę, uniwersytet dwa, doktor inkasuje 3 zł. od geby. Początkowo szło trudno:

- Co panu jest?
- Coś w brzuchu kłuje...
- Oglądzi, pukanie, macanie.
- Nie rozumie, wszystko w porządku.
- Bo to nie w brzuchu, ale tu w płucach...

Osluchiwanie, ostukiwanie: — Nic nie widzę, zdrow pan jak byk. — Właściwie, to w gardle mam ieler... Zagładanie, pacykowanie, miętoszenie: — Co pan warjata struga? Gardło zdrowe jak u Kieprzy.

Widząc złą wolę lekarza, student piszczy cichutko: — Hm, hm, bo to ja pierwszej raty... podanie...

— Aha! Doktor narzecz się zorientował, wypisał ładnie na blankiecie: tego owego — pleuritis purulentis — musiał spłacić cały grudzień w 162ku...

Potem szło jak po maśle. Co wszedł nowy pacjent, do Garkowienki podobny, doktor pytał odradu: — Pan jest chory na I-szą ratę?

— Tak, tak! I zrobione. Zaświadczenie w minutę wydane. Takiego żniwa jeszcze doktorzy studenckiej Kasy Chorych nie mieli. Srogie rozporządzenie okazało się pożyteczniejsze od cholery czy dżumy.

Pierwszych 50 petentów dziekan przyjął z namaszyczeniem, wypytywał co, jak, dlaczego? ale woźni zameldowali, że koleją wije się przez całe podwórze, Krakowskie, aż na Pragę. Zlamany dziekan kazał zamknąć drzwi i oczyścić kąt w gabinecie: stos podań rósł jak bobab. W jednym wydziale prawnym złożono 2500 podań, wszystkie z załączeniem świadectw lekarskich. Na innych wydziałach równo dobra frekwencja.

Zrozpaczone dziekan przeglądając co dwu dziesiąte podanie, skoczył nagle, jak ukłuty: pleuritis purulentis! pleuritis purulentis! pleuritis purulentis! „Bezczelni ci doktorzy, — pomyślał, — nie stać ich na wymyślenie innej choroby czy co?” I stwierdziwszy, że jeden doktor wydał 80 zaświadczeń — wszystkie na pleuritis purulentis, popędził do rektora z wnioskami, by niepomyślowego lekarza wyłano z Kasy Chorych. Rektor przyznał, że ta jednoznaczność świadczy o niesumienności doktora.

Podania są uwzględniane. Pierwszą ratę wszyscy wniosą po czasie. Dziekan mieli ciekie chwile. Młodzi doktorowie są uszczęśliwieni. Uniwersytet będą kosztować te „porady zdrowotne” koło 12.000 złotych.

Karol.

POPIERAJCIE L.O.P.P.I.

„Ciu daleko więcej!” — powiedział sobie. Ale teraz widział, że nie będzie miał w życiu już nic więcej oprócz ciała bardzo prostej kobiety i powódź nieznaną, niemożliwą do wyobrażenia światów zalewała go, aż się zachłystywał i oddychał z trudnością.

Zycie odchodzące, miłość bez złudzeń i te dziwne przeżycia brata, zazdrość o żonę, która już nie żyje, i o Malwingę, do której nie żywi głębszych uczuć... Wszystko to się poplątało, zagmatwało, stworzyło obraz, który został tak subtelnie zarysowany przez utalentowanego autora. Ciekawa to jest książka.

Również ciekawe są „Granice świata”, debiut prozatorski Kazimierza Wierzyńskiego.*)

Książka jest zbiorem nowel, których motywy przeważnie są zaczerpnięte z przeżyć wojennych. Na czoło wysuwa się dłuższa nowela p.t. „Tarnina”, zarysowująca dzieje pewnej miłości...

Kazimierz Wierzyński, jak prozaik, zarysował się bardzo ciekawie: mając wielką kulturę literacką i przyzywczajony jako poeta, do oszczędności w słowach, kreśli autor obrazy wyraziste i mocne, mogące zaciekać i wzruszyć, o czym się przekona każdy czytelnik, a przedewszystkiem każda czytelniczka

Trzy książki, o których mówimy, trzy książki, zawierające nowe opowiadania na odwieczny temat kobiety i miłości, — są bardzo pokaznym wkładem do naszej literatury, no i są też pięknym świadectwem energii i kultury starej wydawniczej firmy Gebethnera i Wolffa.

W. Charkiewicz

*) Kazimierz Wierzyński. Granice świata. Opowiadania. Nakł. Geb. Wolffa. Warszawa, 1933 str. 222.

KRONIKA



WTOREK
Dziś 31
Piotra i
Jana
Ignacego

Wschód słońca g. 7,42
Zachód słońca g. 14,57

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ U.S.B. W WILNIE
Z DNIA 30 STYCZNIA

Cisnienie średnie: 761.
Temperatura średnia: -5.
Temperatura najwyższa: 0.
Temperatura najniższa: -6.
Opad: —
Wiatr: południowy.
Tendencja: spadek, następnie wzrost.
Uwagi: pochmurno.

PROGNOZA P.M.M. na dzień dzisiejszy:

Przeważnie pochmurno z przejaśnieniami. Nocą umiarkowany, dniem lekki mroz. Słabe wiatry z kierunków południowych.

MIEJSKA

— REDUKCJE W MAGISTRACIE. — Ze względów oszczędnościowych magistrat postanowił dokonać połączenia wydziałów maszynierii i sieci wewnętrznej w elektrowni miejskiej. W związku z tem powstał projekt zmodernizowania kilonowolnika wydziału maszynierii inż. Byszewskiego, który pełni również funkcje zastępcy dyrektora elektrowni miejskiej.

— Ustawienie pionów elektrycznych. — Magistrat — jak wiadomo — wstrzymał się narazie z budową pionów, elektrycznych, — chcąc te roboty oddać w drodze przetargu prywatnemu przedsiębiorcy.

Doświadczanie ze ZTE nakazuje jednak dużą ostrożność i stad pewna zwłoka. Z drugiej strony paręset domów w mieście wykorzystawo się na domowe instalacje, nie może czekać się włączenia i nadal używa lamp naftowych.

Ponadto zainteresowani w tem są również monterzy, którzy wobec przerwy w instalowaniu pionów są bez pracy.

Odebrali oni nawet onegdaj zebranie i postanowili złożyć magistratowi w tej sprawie memoriał.

W związku z tą sprawą dowiadujemy się, że jeszcze w dniu dzisiejszym o pionach będzie mowa na posiedzeniu kolegium magistratu.

— WYBORY DO GMINY ŻYD. Wjeżdżając otrzymaliśmy wiadomość o bliskim rozpisaniu wyborów do gminy żydowskiej. Wybory odbędą się prawdopodobnie w pierwszych dniach kwietnia.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Jutrzejsza Środa Literacka poświęcona będzie przekładowi poetów polskich na język rosyjski. Na wstępie usłyszymy referat z tegoż literata rosyjskiego i zasłużonego tłumacza dzieł poezji polskiej p. Doroteusza Bochana (w jęz. polskim). Następnie artyści dramatyczni odczytają „Farysz”, fragmenty z „Króla Duchą”, wyciągi z „Przedwiti” i drobne lirki Krasinskiego oraz fragmenty z dzieł Wyspiańskiego (z poematu „Kazimierz Wielki”, modlitwę Konrada z „Wyzwolenia” (w przekładzie p. D. Bochana. Recytacje te porze dzi czytanie odnosnych wyciągów w oryginale.

Wstęp dla członków rzeczywistych i czł. sympatyków bezpłatny. Goście placą 1 zł. Początek o godz. 20,30.

— Wileński Towarzystwo Filozoficzne. W środę, dnia 1 lutego o godz. 8 wiecz. odbędzie się w Seminarjum Filozoficznym Uniwersytetu posiedzenie Sekcji dydaktycznej. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

— Zebranie Koła Polonistów — nauczycieli szkół średnich odbędzie się dnia 3 lutego (piątek) o godz. 19 m. 30 w lokalu gimnazjum państwowego im. E. Orzeszkowej.

SPOŁECZNA

— OPAŁ DLA 2.490 RODZIN BEZROBOTNYCH. — Wojewódzki Komitet do spraw bezrobocia (sekcja domowej pomocy) wydaje rodzinom bezrobotnym opał. W miesiącu styczniu br. wydano bonny na opał 2.490 rodzinom, tj. większej części zalokalizowanych, których liczba dochodzi już do 4.600.

— UBRANIA DLA 4.000 UBOGICH WILNIAN. — W tegorocznej akcji pomocy bezrobotnym jedną z wielu palących spraw jest kwestja ubrań. Wojewódzki Komitet do spraw bezrobocia ustalił, że przeszło 5.000 osób, licząc bezrobotnych i członków ich rodzin, zabiega słusznie o pomoc w postaci odzieży. Jak dotychczas przyznano odzież 898 rodzinom, wydając bonny odzieżowe około 4.000 osobom. Komisja Odzieżowa, mieszcząca się w gmachu parafialnym przy ulicy Wileńskiej, stara się w miarę środków zaspościć potrzeby wszystkich potrzebujących. W dniach najbliższych przeszło 100 bezrobotnych zostanie skierowanych do warsztatów szewskich Komisji Odzieżowej, gdzie zapierają się im niezbędne ubrania, jakie posiadają. Cała jednak akcja walki z bezrobociem zależy w znacznej mierze od ofiarności społeczeństwa. Im więcej będzie wpływała składka i ofiar pieniężnych na „konto bezrobotnego” PKO 180.610, tem skuteczniej i prędzej będzie postępowała akcja walki z bezrobociem.

— Zbiórka książek dla bibliotek wędrownych. — Zarząd Akademickiego Koła Polskiej Macierzy Polskiej w dniach od 1 do 15 lutego zbiera książki dla wędrownych bibliotek kresowych oraz czytelnicy w tych ośrodkach gdzie książka jest niezbędna i stanowi zarazem jedyną rozrywkę (domy rodzinowe, wychowawcze itp.).

Zarząd zwraca się z gorącym apelem do wszystkich, w których posiadaniu są przeczytane i może nieużyteczne już książki (zarówno podręczniki jak i beletrystyka) o ofiarowaniu ich na rzecz AK P.M.S. Zarząd urzęduje we czwartki w godz. 19 — 21 oraz w niedzielę od 11 — 13, w lokalu Polskiej Macierzy Szkolnej ul. Wileńska 23 — 9), gdzie prosimy uprzejmie o skierowanie wszelkich zgzeń.

JESZCZE O CEDERBAUMIE — „REDAKTORZE“

WILNO. Przed niedawnym czasem pisaliśmy obszernie o aresztowaniu w Wilnie znanego oszusta warszawskiego Cederbauma vel Habickiego. Oszust siedzi obecnie w więzieniu na Łukiszkach i polóża zbiera o nim wszystkie dane, dotyczące jego sprawy. Nadeszły już informacje z Warszawy, Kałusza, a ostatnio z Łodzi.

W Polskim Miesięczniku Cederbaumu znają aż nadto dobrze, a wskazywali się on szczególnie przed parą laty, uchodząc za komisarza policji.

W roku 1929, Cederbaum aresztowany w Warszawie za fałszerstwo wieszali, podczas przesłuchania skradł nieszczęśliwie kilka blankietów, upoważniających do aresztowania. Po przesłuchaniu wypuszczono go na wolną stopę. Przyjechał on do Łodzi, zdobył pieczęcie i ostatecznie jeden z blankietów, upoważniających go, jako komisarza policji do aresztowania. Mając już blankiet w ręku, udał się do Pabjanic do jednego z przemysłowców, któremu przedstawił nekaz przeprowadzenia rewizji i aresztowania. Przemysłowiec był tem bardzo zdumiony, gdyż czuł się nieważnym. Wówczas Cederbaum dał mu do zrozumienia, że za pewną kwotę może przemysłowca pozostawić w spokoju. Kwota ta ma wynosić, jak oświadczył 1000 złotych. Przemysłowiec zorientował się, że ma do czynienia z oszustem i pod pozorem przysiężenia tej kwoty udał się do drugiego pojęcia, skąd powiadomił telefonicznie komisarza o całej tej sprawie. W kilka minut

przyjechał policjant, na widok którego Cederbaum stłochzył i bez oporu pozwolił się aresztować.

Policjant otrzymał polecenia zawiezienia Cederbauma do Łodzi. Cederbaum oświadczył, że ma obywatelstwo stonickie i w Warszawie i że aresztowanie jego nastąpiło wskutek pomyłki i policjant dał się przekonać, iż rzeczywiście ma do czynienia z komisarzem policji. Po przyjeździe do Łodzi Cederbaum zaprosił policjanta do restauracji.

Tam upoił policjanta a gdy ten był bez przytomności, zapakował go do donóżki, zabral mł zegarek i zapłacił nim rachunek w restauracji. Cederbaum zawiózł policjanta do jednego z łódzkich hoteli, położył go do łóżka, a sam się ubrał w mundur policjanta i wyszedł z nim na ulicę. Miał jednak pecha, gdyż ulicę przechodził komisarz policji, który zwrócił uwagę na policjanta który dziwnie wyglądał w mundurze. Cała rzecz wydała się w komisariacie.

Wraz z Cederbaumem aresztowano i jego przyjaciółkę eks-fondatorkę, — znaną z okradania pijanych.

Od Administracji

Uprowadzamy naszych Sz. Sz. Prenumeratorów, że z dniem 1 lutego r. b. wstrzymamy wysyłkę pisma wszystkim za legającym do tego dnia w opłacie.

Odnaleziono — nie odnaleziono.

Skradzione rzeczy odnaleziono. Skradzionych rzeczy nie odnaleziono. Te dwa zdania powtarzają się stereotypowo w meldunkach policyjnych, powiadamiających o kradzieżach, podobnie jak dwa inne: sprawców zatrzymano — sprawców nie zatrzymano.

Różne przyczyny składają się na to, że coś się odnajduje lub nie odnajduje. Na przykład: Wczoraj 13-letni Jan Bogdajewicz (rolnik, znaczy się, nadzieje), skradł Danielowi Tokarzowi dwie pary słuchawek radiowych. Wybił szyby i skradł. Rzecz prosta, że sprawcę zatrzymano i słuchawki odnaleziono, albowiem: po pierwsze, młodociany sprawca nie miał dostatecznego złodziejskiego doświadczenia; po drugie, wybijając szyby narobił hałasu, a po trzecie, jest lokatorem tego samego domu przy ul. Zaczęcie 18. Wytrawny zaś złodziej poszedłby kraść nieco dalej.

Drugi przykład. Niejakiej Sobolewskiej (Piłsudskiego 17) skradziono żywy. Pojeżdżenie padło na dwóch zawodowych złodziejów — Gobiłkiewicza i Szuruka, znanych policji i operujących często w tej dzielnicy. Nie odnowego więc, że policja instynktownie zwróciła się do nich. Instynkt nie zawodził. Złodzieje przyszyli się. A skrotono przyszyli się, nie trudno było odnaleźć skradzione żywy. Tym sposobem, i sprawców zatrzymano i rzeczy odnaleziono.

Natomiast z kradzieżą u Mojżesza Kantora (Wawulskiego 18) sprawa przedstawia się beznadziejnie. Skradziono mu kilka słojów konfitur i kilka butelek likieru. Wartość duża: kilkudziesiąt złotych. Wileńskiego i Piłsudskiego — to ta sama dzielnica. Nie odnowego więc, że policja instynktownie zwróciła się do Gobiłkiewicza i Szuruki. Okazuje się, instynkt nie zawodził. Złodzieje przyszyli się. A skoro przyszyli się, nie trudno było stwierdzić, że ani konfitur, ani likieru Kantor nigdy nie odzyska, albowiem dwaj towarzysze bez namysłu konfitury — jak to się mówi — skromnowolili, likier zaś wypili. Tym sposobem, sprawców zatrzymano, a rzeczy nie odnaleziono.

Pięciu na jednego konia

W lesie w Zameczku onegdaj w nocy dwaj gajowi zaszkodził na kradzieży drzewa trzech właścicieli. Nastąpiło starcie. Skutkiem jego była strzelanina. Jak to się stało, niewiadomo. Chłopi mówią, że gajowi przycepił się. Gajowi skarla się, że chłopci zaczęli. Dość, że posturalali sobie do woli. Potem przystąpili do zbierania trupów. I co się okazało: ani jeden chłop nie zabity, ani jeden gajowy. Na placu boju pozostał tylko jeden posturalony koń.

Radio wileńskie

WTOREK, 31 STYCZNIA
11:40 Przegłoszenie komunikatu meteorologicznego i czas; 12:10 Muzyka z płyt; 13:20 Komunikat meteorologiczny; 14:40 Program dzienny; 14:45 Muzyka popularna (płyty); 15:15 Giełda rolnicza; 15:25 Radjowa gazeta ziemieńska; 15:35 „Wśród książek”; 15:50 Koncert dla młodzieży (płyty). Objasnia Zofia Ławęska; 16:25 „Wychowanie młodzieży polskiej na obczyźnie” — odczyt wygłosi S. Macieszewski; 16:40 „Margaria Wielopolski” — odczyt wygłosi A. Słowiński; 17:00 — Koncert; komunikaty; dalszy ciąg koncertu; 17:55 Program na środe; 18:00 Muzyka taneczna (płyty); 18:40 „Litwa a Wileńska” — odczyt wygłosi S. Macieszewski; 18:50 „Walka o szkołę polską zagranicą” — odczyt wygłosi Stanisław Dąbrowski; 19:00 Codzienny odcinek powieściowy; 19:10 Rozmaitości; 19:15 „Co się dzieje w Wilnie?” — pogadanki wygłosi prof. M. Limanowski; 19:30 Stanowisko Chopina w historii muzyki — odczyt wygłosi St. Brzezinski; 19:45 Prawy dziennik radiowy; 20:00 Godzina żyć (płyty); 21:00 Wiadomości sportowe i dodatek do prasowego dziennika radiowego; 21:10 Retransmisja ze stacji zagranicznych; 22:00 Schuchowski wesoło: „Medium” — pióra Teodora Bajnickiego i Wojciecha Dąbrowskiego; 22:30 Jutro na 2 fortyny (Muzyka czeska); 23:00 Komunikat meteorologiczny; 23:05 Muzyka taneczna.

Z SĄDÓW

SPRAWA O ZNIESŁAWIENIE

W dniu wczorajszym na wakandzie Sądu Okręgowego znalazła się sprawa karna o zniesławienie przeciwko Jaskalskiemu i Sabonczowi, redaktorowi i wydawcy brukowego piemta p. „Wieczór Wilna”.

Rozchodzą się o artykule, zniesławiający adwokata L. Stomskiego. Wobec tego, że oboje oskarżeni zeznali, że zostali wprowadzeni w błąd przez trzeciego współpracownika redakcji, niejakiego Samuela Hoffa, a jednocześnie przeprosili adw. Stomskiego, sąd całą sprawę umorzył. Za Hoffa, który po popelnieniu jeszcze szeregu innych przestępstw, zbiegł, — sąd polecił rozpisać listy gończe.

ROZWALONY PIEC.

— Ten piec jest dobry!
— Nie, zły.
— To rozwał pan jest zły. Ożwiówek, który niema serca i duszy.
— Ee — co nam będziemy gadać o sercu i duszy. Są przepisy magistratu i ja ten piec rozwałę.

I rozwałił. Dłajog powiększył miał miejsce pomiędzy właścicielem drewnianego domku p. Z. a jego bezrobotnym lokatorem p. B.

Sąd podobno przepisał magistratu, które zabraniają stawiać w mieszkaniu piec żelazny. Nieszczęśliwie tymczasem p. B. było to, że jego mieszkanie ogrzewał akurat piec żelazny i w dodatku był to piec jedyny. Drugim nieszczęściem lokatora było to, że nie płacił komornego a właściciel domu nie chciał czekać.

Piec stał się przeto pretekstem do usunięcia nieplacącego lokatora.

Nad gruzami rozwalonego pieca długo rozmyślał siłapiomy lokator, aż wreszcie wpadł na pomysł, ażeby właściciela domu zaskarżyć do sądu.

Sąd sprawą zajął się wczoraj Sąd Grodzki. Biorąc pod uwagę, że p. Z. został już w swoim czasie ukarany w trybie administracyjnym, za to, że na miejsce rozwalonego pieca nie wybudował innego, sądził razem oskarżonego całkowicie umiłowolnić. (cki)

Janią Kulczyką w roli tytułowej. Ceny propagandowe.

— „Róż z Florydy”. — Ostatni przebieg teatru muzycznego Lutnia! — Grany będzie jeszcze jutro i w czwartek z Kulczyką, Gabrieli, Dembowskim, Szczawinkim, Wyrwicz-Wichrowskim i Tatrzańskim, reżyserem sztuki — na czele. Obsady. W akcie 2-im wspaniała rewja piękności. Dyryguje M. Kochanowski.

— Popołudnie czwartkowe w Lutni. — wypelni święta, ciesząc się coraz większym powodzeniem rewja „Yo-yo” uzupelniona niezwykłymi atrakcjami losowania wśród publiczności cennych подарoków. Ceny znizone.

— „Cawicz”. Lehara będzie najbliższą premierą w Lutni. Operetka ta dana będzie we wtorek 7 lutego po raz pierwszy na uroczystość jubileusz 30-lecia pracy kapelmistrza M. Kochanowskiego. Reżyseruje M. Tatrzański.

— Niespodzianka karnawałowa. — Zespół artystów teatru muzycznego Lutnia przygotowuje miłą niespodziankę karnawałową. Oto w zapusty odbędzie się wielki dancing, na który obowiązkowo gospodyni i gospodarz pełnić będą artyści tego teatru. Blizsze szczegóły po dane będą niabawem.

CO GRAJĄ W KINACH?

CASINO — Rajski ptak.
PAN — Arsene Lupin
LUX — 10-ciu z Pawlaka
HELIOS — Szatan zardrości.
ADRIA — Romans porucznika
HOLLYWOOD — Pod kuratele.
SWIATOWID — Przedziwne kłamstwo Niny Pietrowny.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— Zamachy samobójcze. — Esencja octowa zatrul 22-letni robotnik Franciszek Lachowicz, zamieszkały we wsi Pielakonie (teren 6 komisarjatu P. P.) Szpital żydowski. Jakąś nieznaną trucizną zatrula się poważnie Aleksandra Zuk (Garbarska 7). Szpital Sawicz.

— Powody w obu wypadkach — ciężkie warunki materialne.

— PODRZUTEK. Zatrzymano meżatkę Chanę Reznikową, zamieszkałą w Trokach, Kościelna 29. Policja wykryła, że ona to podmażka niedawno w poczetalni przytułku TOZ W. Pohulanka 21, własną 4-ro miesięczną odczękę.

— ZŁODZIEJE U SAŁEJZANEK. — Z z kładu Salezjanek przy ul. Ponarskiej 4 z lokalu tegoż zakładu nieznaną sprawcy, operując dobranym kluczem czy też wytrychem, skradli bieliznę pościelową i różne rzeczy na łączną sumę 500 złotych, stanowiące własność S.S. Salezjanek.

— Zatrzymanie złodziei. — W nocy z 28 na 29 bm. na szkole Szuksty Stanisława zam. przy ul. Kalwaryjskiej 23, skradziono z pinicy znaczną ilość słoniny, wędlin i innych

nowogrodzka

— WYJAZD P. WOJEWODY DO WARSZAWY. — W dniu wczorajszym p. wojewoda wyjechał w sprawach służbowych na kilka dni do Warszawy. Pobyt p. wojewody w Warszawie potrwa prawdopodobnie do piątku bież. tygodnia.

— PRZYJĘCIA U P. WOJEWODY. — W dniu wczorajszym p. wojewoda przyjął: p. sen. O. Jeleńskiego i p. insp. Wójcika.

— „BIESIADA LITERACKA”. — Gromni dziennikarzy i literatów nowogrodzkich urzędza w dniu 2 lutego, w lokalu sekr. wojew. BBWR — drugą „Biesiadę Literacką” o następującym programie: o głoszenie wyciągów ankiety w sprawie „Biesiad” — omówienie sztuki Molnara, graney ostatecznie w Nowogrodzie, referat na temat: sztuka dramatyczna dawniej a dziś, wreszcie dyskusja przy herbatce. Opłata za udział w „Biesiadzie” wynosi 1 złoty.

— CO GRAJĄ W KINIE MIEJSKIM. — Dzisiaj w kinie miejskim „Kochanek o północy” z Jeanettą Mac Donald i Reginaldem Denny w rolach głównych. — Obraz śliczny.

lidzka

— SĄD GRODZKI rozpatrywał w jednym dniu trzy sprawy przeciw obywatelowi francuskiemu, właścicielowi majątku koło stacji kol. Niemen p. Józefowi Bertinoux. Pan Bertinoux został pociągnięty do odpowiedzialności za obrubę: 1) komendant posterunku PP. w Niemnie przodownik Stasiaka, 2) tegoż komendanta posterunku po raz drugi i 3) władzy administracyjnej, mianowicie Starostwa. Sąd skazał oskarżonego w pierwszej sprawie na 1 miesiąc aresztu, w drugiej uwielomnił (oskarżyciel wniósł jednak skargę apelacyjną od wyroku uwielomniającego), w trzeciej zaś wymierzył oskarżonemu 20 złotych grzywny.

— Z KLUBU SPOŁECZNO - POLITYCZNEGO. — Wczoraj w sali Starostwa lidzkiego odbyło się dyskusyjne posiedzenie członków Klubu Społeczno - Politycznego w Lidzie, na którym prezes tego klubu prof. Kozłowski wygłosił bardzo ciekawy referat pod tyt.: „Kryzys i inflacja”. Referat wywołał obszerną dyskusję, w której m. in. zabierali głos pp. starsosta Bogalkowski, dyrektor Komunalnej Kasy Oszczędności Szeptunowski, przedstawiciel Agencji Wschodniej p. Knobelsdorf i inni.

— ZESPÓŁ KOZAKÓW. — Wczoraj w sali im. „Malerkie” w Lidzie zespół ludzki składający się z 12 osób pod dyrekcją Elżbiety Gaganymowej wystawił rewję — koncert w języku rosyjskim. Obecnych było około 200 osób.

baranowska

— POSWIĘCENIE LOKALU SZKOŁY P.M.S. W BUDACH. — W dniu 29 stycznia br. odbyło się poświęcenie szkoły, uruchomionej przez Kolo Polskiej Macierzy Szkolnej. — Poświęcenia dokonał ks. Aleksandrówicz.

Z zamienia P.M.S. na poświęceniu byli obecni: p. generał Skotnicki prezes i p. Stafiej skarbnik, oraz inspektor szkolny Stanowcy. Jest to już druga placówka P. M. S. poza biblioteką Polska, które uruchomiła Macierz w roku bieżącym.

ŻĄDAJCIE
we wszystkich aptekach
składach spożywczych i w
średkach od ciekawych
Prow. A. PAKA.

wyrobów masarskich, ogólnej wartości 1200 złotych. W wyniku dochodzenia stwierdzono, że kradzieży dokonał Łutwicz Edward (Tyrbacka 32). Łutwicz Władysław (Krakowska 5) i Sienkiewicz Stanisław (Mejszowska 7). Wszystkich trzech zatrzymano. Skradzione produkty znaleziono przy złodziejach i zwrócono poszkodowanemu.

— ROZPRAWA NOZOWA. — W pobliżu rzeki miejskiej wynika pomiędzy kilku osobnikami a wteń liczbie i rzeźnikami, bójka na noże — w trakcie której został ciężko poranny Józef Gobiłkowski, lat 38, zeznał, zamieszkały przy ul. Turgielskiej 32.

— Poszkodowanego, co do którego zachodzą obawy o życie, przewieziono do szpitala św. Jakóba. Za sprawami policja wszczęła poszukiwania.

DZISNA

— FABRYCZKA FAŁSZYWEGO BILONU. — We wsi Stanizkiś m. Jazno w mieszkaniu Fr. Kolesionka policja ujawniła fabrykę 50-gro szówek.

— ZACHOROWANIA ŻAKAŻNE. — Na terenie powiatu dzięki energii władz lekarskich, walka z tyfusem dała dobre rezultaty. Epidemia całkowicie prawie została wytypiona.

Ofiary

Zamiast kwiatów na grób śp. Ernestyny Pierchalskiej na najbiedniejszych Helena Peksyzna zł. 10.

5 FLEURS FORVIL

PUDER DLA PIĘKNEJ PANI

Prosimy nie ulegać namowom sprzedawców, usiłujących pudry o ludzko-podobnych opakowaniach i nazwach sprzedawać zamiast oryginalnego pudru 5 Fleurs Forvil Paris

Oryginalny puder 5 FLEURS FORVIL Paris posi da napis na denku „POUDRE FORVIL”. Polecamy wszczysławiej sławy wody kolońskiej i perfumy 5 Fleurs Forvil Paris oraz inne rapczy.

P. K. O.
Pocztowa Kasa Oszczędności

Centrala: Warszawa, Jasna 9.
Oddziały: Poznań, Katowice, Kraków, Wilno, Łódź, Lwów.

Zbiornice: Wszystkie Urzędy Pocztowe.

PRZYJMUJE: Wkłady oszczędnościowe od 1 złotego począwszy, płatn na każde żądanie w kasach P. K. O. i Urzędach Pocztowych.

Ubezpieczenia na życie zwykłe, posagowe, bez badania lekarskiego, z udziałem w zyskach Działu Ubezpieczeń P. K. O. Skład od 3 zł. miesięcznie. W razie śmierci ubezpieczonego spowodowane nieszczęśliwym wypadkiem, P. K. O. wypłaca podwójną sumę ubezpieczenia.

ZAPEWNIĄ: Pełne bezpieczeństwo wkładów. Solidne oprocentowanie. Tajemnicę wkładów.

GWARANTUJE: Pewność powierzonych kapitałów kwotą przeszło 20 miliardów złotych w gotówce i w lokatach opartych na złocie oraz 29-ma olbrzymimi nieruchomościami.

PROWADZI: Rachunki czekowe i załatwia dla swych klientów czynności bankowe.

Wkłady oszczędnościowe są wolne od wszelkich danin i podatków, można je składać i podejmować w każdym Urzędzie Pocztowym bez względu na miejsce wystawiania książeczki oszczędnościowej.

O wygodach i bezpieczeństwie, jakie zapewnia swoim klientom P. K. O. najlepiej świadczy 1) przeszło milion stałych klientów 2) obrót przekraczający 22 miliardy złotych rocznie.

grodzieńska

BAL LEGJONOWO - STRZELECKI
We środę tj. dnia 1 lutego w salach Oficerskiego Kasyna Garnizonowego, pod protektoratem Państwa Genealożystwa Litwinowiczów odbędzie się bal Legionowo - Strzelecki.

Całkowity dochód z balu przeznaczony jest na cele kulturalno - oświatowe oddziałów Związku Legionistów i Zw. Strzeleckiego w Grodnie.

SPORT

NARCIARSTWO NA PIERWSZYM PLANIE.

Narty, narty i narty. O niczym innym prawie nie słychać w sporcie, zwłaszcza wileńskim. W innych ośrodkach holcy i boki zajmują uwagę sportowców, a nas — miastoty — hokej nie przynosi emocji, gdyż jedyną wartościową drużyną Ognisko, zmuszona jest szukać przeciwników w Warszawie, Łodzi lub Katowicach, a boki jak wiemy, nie może się zdobyć na ekawskie imprezy. Przyjazd Grodna — to już było i było zresztą mało ciekawe.

Narty mają sytuację. Kursów różnych moc, turystyka rozszerza się, zawody będą, a w ich liczbie kilka bardzo ciekawych. Ot choćby wielkie komno - marciańskie na torze „Pośpieszka”. Odbędzie się one w dniach 18 i 19 lutego.

Konkursa hippiczne i biegi marciańskie w pierwszym dniu, a emocjonujące wyścigi skioeringowe w drugim.

Wszyscy pamiętamy, ile w zeszłym roku emocji przyniosły takie zawody. W tym roku program będzie jeszcze bogatszy a doświadczenie zeszłoroczne pozwoli usprawnić jeszcze organizację.

Nie trzeba dodawać, że impreza ta nie mogłaby się odbyć, gdyby nie wydatna pomoc wojska, a ściślej 3 Brygady Kawalerji, której szef sztabu mjr. dpl. J. Monwid Olechnowicz jest entuzjastą sportu zarówno konnego jak i marciańskiego.

Drugą ciekawą imprezą będą mistrzostwa Wilna, jak zapowiadają z udziałem zawodników zagranicznych. Odbędzie się ona w dniach 23, 25 i 26 lutego.

Na najbliższe zawody nie trzeba długo czekać. Już w czwartek walczyć będą zawodnicy o zdobyte odznaki Pol. Związku Narciarskiego.

Mówiąc o narciarstwie powiadomić należy, że Ośrodek WF zorganizował na terenie Rowów Sapieżyńskich schronisko narciarskie.

POPIERAJ PRZEMYSŁ DOMOWY, OPARTY NA KRAJOWYM WŁÓKNIE. — KUPUJ SAMODZIAŁY LNIANE!

Mebie
DOWCZESNE
pierwszorzędnej jakości
CENY ZNIŻONE — POLECA FIRMA
B. ŁOKUCIEWSKI
Wilno, ul. Wileńska 23.

WĘGIEL Konc. „Progress”
KOKS wszystkich koksowiń
BRYKIETY H. M.
w szelnie zamkniętych i zaplombowanych wozach loco piwicy dostarcza
PRZEDST. HANDL. PRZEMYSŁ.
M. DEULL, Wilno
Biuro: Jagiellońska 3 tel. 811
Skłoty: bożnicza własna, Kijowska 8, tel. 999

Daj skrzydła swym listom,
korzystaj z poczty lotniczej!
Lis, lotnicze nadawek można w Urz. Pocz. lub wrzucić go specjalnych skrzynek które pomieszczone są na dworcu kolejowym i na budynku B ci Jatkowskich. Opłata za zwykły list lotniczy wynosi tylko 50 gr. — za kartę 35 gr.

Wojtek izolacyjny
czystej sierści bez wapna i piasku
poleca fabryka
„DOLNA” Biuro: PIKUSIUSKIEGO 20, m. 4

CENNIK NASION
NA ROK 1933
rozsyłamy na żądanie
C. ULRICH
Centrala — Warszawa, Ceglana 11
Rok założenia 1905.

WITOLD JUREWICZ
były majster litmy
„Paweł Burek”
Poleca zegarki, biżuterję, srebro, platery oraz wszelką naprawę po cenach znacznie niższych
Wilno, ul. Ad. Mickiewicza 4

Przedziwna sprawa Klary Deane

będzie przedmiotem zachwytu całego świata
Dźwiękowe-kino
„REWJA”
SALA MIEJSKA
Ostrobramska 5.
Dziś!
BIAŁY ŚLAD
nazwany słusnie perłą polskiej produkcji filmowej.
Program sceniczny obejmuje tańce góralskie (balet R. RADWAŃA).
Pieśni sabalowe i okolicznościowe dialogi w kompozycji i wykonaniu prof. LUDWIGA i HENDRYCHÓWNY
Tylko jeden dzień!

Już dziś inauguracyjna premiera! Na scenie: Gościnne występy znanych artystów teatrów „Morskie Oko”
i „Qui pro Quo”
HANKA RUNOWIECKA wedetta rewji stołecznej,
Aleksander SUCHCICKI polski Chevalier
Stanisław BELSKI ulubieniec pięknej
niezrównany wykonawca piosenek charakterystycznych — „Sław — Humor aktualna etc. Na ekranie: Sobowót
Marley Dietrich nowa gwiazda Tatullach
Bankhead i Garry Cooper w przeboju sw at. **SZATAN ZAZDROSCI** najwięzszy
sukces na ekranach Ameryki i Europy. — Ceny przystępne. — Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10,20

Dziś największy film sezonu p t
RAJSKI PTAK
Przepiękne oryginalne pieśni miłosne na hawajskich gitarach. Wszystkie zdjęcia zrobione na wyspach hawajskich. — Nad program urozmaicone dodatki dźwiękowe. Pocz. seansowo g. 4, 6, 8 i 10,30, w dniu świąt. o g. 2. Dla młodzieży dozwolone
Ceny na wszystkie seanse znacznie zniżone.
genjalnego króla reżyserów K. VIDORA z udziałem dawno niewidzianej Dolores del Rio

Dźwiękowe kino
„PAN”
Wielka 42, tel. 528
Dziś największy sukces światowy, Wstrząsający dramat erotyczny na tle miłości pięknej kurtyzany i dziarskiego porucznika gwardji carskiej p. t.
Przedziwne kłamstwo Niny Pietrowny
W roli gl. najznakomitsza gwiazda ekranu
kusząco-piękna **BRIGIDA HELM**. W roli gl. męskich **Warwick Ward** i **Frank Lederer**. Nad program: świetna dźwiękowa komedia rysunkowa. — Rok zawieruchy wojennej! Rok legionów polskich! **ROK 1914!** Już wkrótce naszym kinie. Wspaniale arcydzieło dźwiękowe. W rolach głównych: **Jawłga Smoserska** i **Witold Conti**.

Dźwiękowe kino
HOLLYWOOD
Mickiewicza 22
tel. 15-28.
Dziś Perła humoru i wesołości z ndz. zaanego wszystkim z filmów „C. K. Feldmarszałek” i „On i jego siostra”
w obrazie
Vlasta Burjan Pod kuratela
Nad program: Atrakcje dźwiękowe. — Pocz. o g. 4, 6, 8 i 10,20, w dniu świąt. o g. 2-ej.

Dźwiękowe Kino-Teatr
„ŚWIATOWID”
Mickiewicza 9.
Hurtowa i detaliczna sprzedaż węgla i drzewa opałowego „Centropal”
Zamkowa 18. Tel. 17-90.

FABRYKA I SKŁAD MEBLI
W. WILKINISKA
Spółka z ogr. odp.
Wilno, ul. Tatarska 20,
dom własny. Istnieje od 1843.
Jadanie, sypialnie, seleny, gabinet, łóżka nielowane i angielskie, kredensy, stoły, szafy, biurka, krzesła dębowe i l.p. Ceny znacznie zniżone.

CZYTELNIA
Im. Adama Mickiewicza
została przeniesiona z ulicy Wileńskiej 31
na ul. **ZAMKOWĄ 26**
czynna od 11 — 6 w

GABINET
Racjonalnej kosmetyki leczniczej
Wilno, Mickiewicza 31 m. 4.
URODE
kobietę konserwuje, doskonali, odświeża, usuwa jej szkazy i braki. Masaż kosmetyczny i twardy. Masaż ciał, elektryczny, wyszczuplający (panie). Natrysk „Hormona” według prof. Spuhla. Wypłkanie włosów, tupej, indywidualne dobowanie kosmetyk do każdej cery. Ostatnie zdobycze kosmetyki racjonalnej.
Codziennie od g. 10-3.
W. Z. P.

Najwięcej żądana na rynkach światowych
ANG. HERBATA LYONS'A
JUŻ ZE ŚW. ZYCH ZBIORÓW
jest do nabycia w handlu kolonialn.
Złote opakowanie — białe
Czerwone — ciepka

Baczność!
Zanim dacie ogłoszenie do pism miejscowych wileńskich ceny ogłoszeń i żądacie kosztorysów a bezwzględnie przekonacie się, iż ogłoszenia do **SŁOWA** oraz do wszystkich pism **TANIO i bardzo wygodnie jest załatwić** za pośrednictwem **Biura Reklamowego S. GRABOWSKIEGO**
Garbarska 1, tel. 82.

WINA
oryginalne — francuskie białe na KRUSZON Entre de Mers but. z l. 3,85. Graves but. z l. 4,50. Targon SCHROEDER & SCHILLER, Czerwone na GLIN WEJN Bordeaux Superie but. z l. 3,85. Rumuńskie, Muskat, Deserowe but. z l. 3,60. oraz wielki wybór odleżanych win. wyższych gatunków i spirytualij poleca D-H BANEL S-ka ul. Mickiewicza 23 tel. 8-49. NA BALE ZABAWY dajemy towar na KOMIS.

Umeblowany
Jedny pokój z balkonem, z wygodną meblami, 2 łóżkami i Wyjście do s-licy. — Portowa 23 m. 24.

Lekcje
UDZIELA lekcji francuskiego — korepetycje — mistrz — 11 tel. 794 od 2 — 4 po poł.

Anglik
dziela lekcji prywatnych dla młodzieży szkolnej — w godzinach popołudniowych. Informacji udzieli Kanclerz Instytutu Shelleys od 11-1 codziennie. — Zygmutowska 20 m. 3.

Różne
ze sportowemu, kuligowemu i wyjazdowemu sankami po mieście i za miasto do wynajęcia. Szepcickiego 5 tel. 1301.

Lekarze
DOKTOR **Zeldowicz**
chor. skórne, weneryczne, narządów moczowych
od 9 do 1, od 5 do 8 wieczorem.
DOKTOR **ZELDOVICZOWA**
kub. ecc. weneryczne — narządów moczowych
od 12 — 2 i od 4-6 ul. Mickiewicza 24. tel. 277.

Instytut de Beauté „KÉVA” (Paris)
Mickiewicza 37, tel. 657, od 11-1
Rozglądanie i odświeżanie twarzy. Leczenie wargów i przyszczy E lektryzacja W.Z.P. 58

Lokale
1 lub 2 POKOJE do odnajęcia z utrzymaniem lub bez. — ul. Oliarna 2 m. 16.

Maty pokój
dla samotnego do odnajęcia. Ogłada 3-4. Glin-zielna 4 — 3.

Poszukiwany POKÓJ
dla 2 panów z łaźniaką. Zgłoszenia do Administracji dla P

Parcelacja maj.
Landwarów
Działki letniskowo - ogrodniczo - budowlane nad jeziorom, rozmaitej wielkości.
Komunikacja pociągami i autobusem co godzinę. Warunki kupna: część pożyczką długoterminową, reszta ratami miesięcznymi.
Cena od 600 złotych za działkę.
INFORMACJE:
w Wilnie: Pierwsza Wileńska Spółka Parcelacyjna, ul. Mickiewicza 4, m. 2,
w maj. Landwarów: Zarząd Dóbr.

KINO „PALACE”
Czerwca 13.
Potężny dramat z życia Carskiej Rosji p. t.
Wichr
W roli gl. John Barrymore, Camilla Horn i L. Walsh m.
Sale dolne ogrzana
Wstęp 49 gr.

Początek seansów o g. 8.15. — 8. — 10.
Dziś wstęp od 49 gr.
Dla wszystkich, którzy byli w okopach strzeleckich!!!
Dla matek, żon, siostr i dzieci, które umierały codzień z obawy o życie swoje najdroższych!!!
Dla pokoleń, które może jeszcze przeżyją krwawą wojnę!!!
„AXELLE”
W roli gl. Warner Baxter, Leila Hyams i Al. Kirkland.

FIRMA RADJOWA „LINNIK”
Grodno, ul. Dominikańska 1 tel. 186
Konto czekowe P. K. O. 82.157.
POLECA ZA 160 ZŁ. GOTÓWKĄ
3-lampowy odbiornik radiowy, z lampami głośnikiem akumulatorem, baterią anodową i sprzętem antenowym
Przy zamawianiu należy wpłacić na P.K.O. N. 82,157 zł. 20. Pozostałość za załeczeniem.

Podwójne życie Jimmy Dala
Czyż nie rozumiesz, że musisz uciekać? Teraz skończyły się wszystkie smutki twoje!... Uciekaj! Musisz się ratować! Wróć do dawnego życia!
Patrzala na niego z dziwnym wyrazem w oczach.
— Naturalnie! szepnęła machinalnie.
— Mogę, mogę wrócić do dawnego życia. Zdałoby się, że mówi to zupełnie bezmyślnie.
— Tak! — szepnął Jimmy Dal. — Uciekaj, uciekaj, Marjo!
Ale ona podbiegła do drzwi, zamknęła je na klucz, który schowała do kieszeni.
— Ucieknijmy oboje, Jimmy, albo... zostaniemy tu oboje! — oznajmiła kategorycznie. — Nie tnieć czasu napróżno. Ubieraj się!
Zrozpaczony nie wiedział, co ma zrobić. Skoro nie chciała uciekać sama! A przecież czas uciekać. Ach, przedziej, przedziej, przedziej! Może jeszcze była jaka nadzieja! Jeszcze pięć minut. Och, on zdążył wczynie! Musi zdążyć!
Już nie tracąc czasu na rozmowy, podbiegł do miednicy i zaczął się myć, zmywając śpisznie farbę z twarzy i z rąk. Zebrał tyłko zdążyć!... Marja stała przy drzwiach, machlując.
Właśnie miał już tylko marzować marymarkę i pochylili się nad rzeczami Larry —

janych przez kule. Bandyty cisnęli się do drzwi, usiłując wyważyć je.
Jimmy Dal położył się na podłodze i nie dosięgalny dla kul, odpowiadał spokojnie na wystrzały.
Rozejrzy się jak! i przekleństwa, fala ludzka odplynęła ode drzwi. Sroka piszozal i aż zamosił się w historycznych wysilkach dodania odwagi i zagrozenia do walki bo-warzyszy... Z dołu dolatywał szum i gwar zebranego tłumu. Podziemie stanęło do walki z „Szarym Znakiem” zgodnie i solidarnie — jak jeden mąż!
Dal wkiadał znów nowy magazyn do rewolwera. Bandyty cofnęli się. A jak wyl prawie, poprzez dziłki łomot i huk:
— on nas wszystkich pozabija! Dosyć, chłopcy! Zaczaj przyjdą szpile — a on jest nasz nie lich! Nie można oddać im jego. My jego musimy sądzić! Kiedy tak nie daje się, rozpartymy się inaczej! Spalimy sobie stójki i palnizę! Pędzko, chłopcy!
Dal nie miał odwagi spojrzeć na Marję. Machinalnie włożył nowy magazyn do rewolwera i czekał... Haha! na ulicy wzrastal, stawał się coraz głośniejszy i groźniejszy. Zdałoby się, że tłum waloczył z policją, nie dopuszczając jej do domu. Policji musiało być mało i nie udało się jej zwyciężyć oporu!
Toczyła się walka o „Szary Znak”!!! Cóż za ironja. Czyż nie wszystko jedno, z czyjej ręki ma zginąć?
Dzielił jeczwały na schodach, męczącymi kłębłi, kobiety krzyzczały i płakały. Szybkie

krzki wielu ludzi, rozlegały się echem po schodach. Lokatorzy domu zbiegali na dół, co tohu, słysząc groźbę podpalenia domu. Od czasu do czasu kula wbiła się w trzaskiem w drzwi, odhupując drzazgi. Zwolna zapach dymu zaczął łaskotać nozdrza. Na schodach ułożono.
Dal stał przy drzwiach bardzo biały. Drewniany, stary dom stłanie się za chwilę gotująco pochodnią. Już tłum nie dopuścił strażaków.
A więc trzeba było wybić: wyjść pod kule, czy zostać tu?... Z drzwicem skrzywieniem ust, odrzucił nogą wezeł z ubraniami Larry-Upiora. Nie będzie miał już kłopotu z noszeniem tego! Za parę minut zgłmie wszystkie w ogniu!
Jek rozpaczy wyrwał się z jego ust po-bładlych. Ach, gdybyż był sam! Gdyby był sam! Przycięgnął do siebie Marję.
— Marjo!
Zrzuciła z siebie ubranie starej kobiety, siwą perukę starła chustką, umoczoną w jakimś płynie, który miała ze sobą w butelceczce i oto stała przed Jimmym piękna, młoda kobieta, smukła, w czarnej, prostej sukience, pełna uroku i sładczy...
W milczeniu tulił ją do siebie.
Oraz więcej dymu prznikało do pokoi. Na ulicy czekiwano w ponurej ciem-szy końcu egzekucji. Z zapartym tochem wpatrywali się ludzie jak płomienie lizały drewniane ściany. W ciszy rozlegało się trzaskanie płonących ścian. Chwilami prze-nywał ciszę, niby salwa karabinowa, o-